

W dniu 10.02.2018 odbył się w naszej szkole Bal Gimnazjalny.

Serdecznie dziękujemy Rodzicom trzecioklasistów za jego przygotowanie.

Relacja z balu

Sala gimnastyczna w każdej szkole, a zwłaszcza takiej, która liczy sobie tyle lat co nasza, to miejsce które było świadkiem niezliczonej ilości ważnych wydarzeń. Na jej deskach odbywały się powitania, pożegnania, zakończenia i rozpoczęcia. Kto wie ile stóp przebiegło przez nią śpiesząc się na lekcje, a ile człapało nieśpiesznie ku wyjściu wśród łez wzruszenia? Ile piosenek przetańczono lub ile razy dał się w niej słyszeć szczery, nastoletni śmiech? Z dumą możemy powiedzieć, że 10.02.2018 nasza sala gimnastyczna widziała jeszcze jedno warte uwagi wydarzenie, które wzbogaciło historię naszej szkoły. Bal Gimnazjalny 2018. Postaram się go Wam opisać, chociaż chyba nigdy nie oddam jego niepowtarzalnego charakteru... Tego dnia wszystko zdawało się takie... inne. Trochę jak w jakimś odległym i nierealnym śnie. Sama świadomość, że ten dzień przyszedł tak niepostrzeżenie i szybko sprawiała, że nikt do końca jeszcze nie wierzył w prawdziwość trwającego momentu i nieuchronność zbliżającego się rozstania. A kiedy patrzyliśmy na siebie nawzajem, tak niesamowicie i dorośle(!) ubranych, to na obraz balowych kreacji nachodziły dziecięce, trzynastoletnie twarze. Głośniki niestrudzenie wygrywały poloneza, a my tańczyliśmy jak w transie, bardzo stłoczeni i fotografowani z każdej strony. Łapaliśmy tylko swoje spojrzenia idąc do rytmu. Kiedy tryumfalnie zabrzmiały ostatnie akordy, ukłoniliśmy się dumnie, a potem powoli zaczęło do nas docierać, że nigdy już nie zatańczymy razem poloneza (oczywiście zdarzało się na niego narzekać, ale wszyscy w głębi serca się już do niego przywiązaliśmy). Pani Dyrektor Justyna Matejczyk zabrała głos, a jej mowa z rozpoczęcia roku szkolnego w pierwszej zdawała się tak niedaleka i odległa jednocześnie, że mogła mieć miejsce wczoraj, albo miliony lat temu. Potem Pani Dyrektor przekazała mikrofon uczniom, a my przemówiliśmy na trochę inny sposób- piosenką. W słowach humorystycznego "Szkolnego hita" i bardziej melancholijnej piosenki "Tylko chwila" śpiewanej na melodię słynnego "Hallelujah", postaraliśmy się zawrzeć wszystko co czujemy w związku ze zbliżającym się końcem gimnazjum. Jak nam się to udało musicie spytać odbiorców, czyli nauczycieli i gości, ale moim zdaniem artyści zaśpiewali i zagrali naprawdę prześlicznie. A potem? Cóż potem, przewodnicząca SU Konstancja krzyknęła "Niech żyje bal!", a my stanęliśmy przed pięknie udekorowaną salą, pysznym jedzeniem, fotobudkami, niezastąpionymi

nauczycielami i wspaniałą zabawą. A więc bawiliśmy się, może nie do białego rana, ale za to razem jako jedni z ostatnich gimnazjalistów.

I za to, za te wszystkie chwile Wam dziękuję.

Barbara Lewińska

[Zdjęcia](#)